GŁOS POMORSKI

Nr. 285 — Rok 2. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 80 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **1300 mk.** przedpłata na poczcie z odnoszeniem do domu miesięcznie **1430 mk.** — pod opaskę w Polsce i do Gdańska 1600 mk., do Niemiec 1800 mk., polsk. lub ich wartość walutowa, do Francji 2,50 frc., do Anglji 1,5 shilling. do Stanów Zjednoczonych 25 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy, Grudziądz, Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk Grudziądz P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr 201193 Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 80 mk., w dziale reklamowym na stronie 3-łamowej przed tekstem 400 mk., wśród tekstu 500, za tekstem 400 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłomaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Administracja nie przejmuje odpowiedzialności** za termin umieszczenia ogłoszenia Rachunki są płatne w 8 dniach; po upływie tego terminu dolicza się 5% ponad skonto bankowe.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja Administracja Groblowa 27/29. | **GRUDZIĄDZ,** środa, dnia 6 go grudnia 1922 | Telefon Nr. **60** 51.

Kapitulacja Piłsudskiego.

Wczoraj wieczorem odebraliśmy z Warszawy od naszego sprawozdawcy parlamentarnego wiadomość telefoniczną, wedle której p. Piłsudski na zapowiedzianej konferencji ze stronnictwami lewicowemi definitywnie i bez zastrzeżeń zrezygnował z kandydatury na prezydenta Rzeczypospolitej.

Zdołaliśmy doniesienie to już tylko wywiesić w oknach ekspedycji naszego pisma.

Urzędowa Agencja „Pat“ podaje wiadomość w formie następującej:

Warszawa, 4. 12. (Pat.) **Na odbytem dzisiaj o godz. 4 popoł. w Prezydjum Rady Ministrów posiedzeniu klubów, które wysunęły kandydaturę naczelnika Państwa na prezydenta. Naczelnik Piłsudski oświadczył w dłuższem przemówieniu, że kandydować na to stanowisko nie będzie i że decyzja jego pod tym względem jest nieodwołalna.**

Wiadomość tę przyjmie olbrzymia większość narodu z ulgą i zadowoleniem, upatrując w kapitulacji p. Piłsudskiego ukoronowanie swych wysiłków w akcji wyborczej, która miała na celu wynik taki wyborów, aby nastąpiła zmiana systemu, aby nareszcie stworzone zostały podstawy dla panowania praworządności, ładu i porządku, dla zwycięstwa i wcielenia w czyn zasad prawdziwie demokratycznych i republikańskich.

Przeszkodą w osiągnięciu tego celu najgłówniejszą była osoba p. Piłsudskiego, chcącego, aby zasady, ustawy, konstytucje naginały się, przystosowywały do jego indywidualności.

Ponad indywidualnościami, nie licząc emi się z wolą narodu, naród przechodzi do porządku, ocknąwszy się, acz późno, z apatji.

Jak stolica i prasa narodowa oraz lewicowa zapatruje się na sprawę, wynika z poniżej podanych głosów prasy.

Warszawa, 5 grudnia. (Telef. od naszego sprawozdawcy parlam.) Szczególniejszą uwagę zwracała na wczorajszej konferencji z naczelnikiem Państwa nieobecność wszystkich prezesów klubów z wyjątkiem p. Barlickiego z P.P.S. P. Witos przyjechał o godz. 4 do Warszawy i czekał na wynik konferencji w bufecie Sejmu. P. Wachowiak, Chądzyński, Banaszek i inni z N. P. R. bawili poza Warszawą. P. Thugutt zachorował. Natomiast wbrew zapowiedzi był obecny p. Jan Dąbski, który już w sobotę ubiegłą oświadczył był, że na konferencję nie przyjdzie, nie lubi bowiem chodzić na pogrzeby.

Stwierdzić należy, że w sali tak zwanej kolumnowej, w której umieszczono przeszło 200 krzeseł dla posłów, było obecnych około 50—60 osób łącznie z członkami gabinetu p. Nowaka. Konferencja miała charakter urzędowy.

P. Piłsudski po wejściu na salę nie przywitał się z nikim, stanął odrazu za stołem, na którym rozłożył tekst Konstytucji marcowej i Małej Konstytucji i rozpoczął przemówienie, które trwało godzinę 1 minut 20. Z chwilą, gdy je ukończył, natychmiast chciał wyjść. Dopiero wówczas kilku posłów podeszło do niego i w milczeniu uścisnęło mu rękę. Pani Prausowa z P. P. S. miała łzy w oczach.

Żadnych przemówień ani dyskusji nie było.

Trąmpczyński kandydatem Chrześcijańskiego Zw. Jedn. Narodowej.

Warszawa, 5 grudnia. (Telef. od naszego korespondenta.) Natychmiast po konferencji w gmachu Rady Ministrów zebrała się Komisja parlamentarna Chrz. Zw. Jedności Narodowej, która uchwaliła ogłosić kandydaturę na prezydenta marszałka Senatu Trąmpczyńskiego. Kandydatura ta była już ustalona w ubiegłym tygodniu. W ubiegłą niedzielę udała się delegacja komisji do p. marszałka Trąmpczyńskiego z prośbą o wyrażenie zgody na postawienie jego kandydatury. Pan marszałek Trąmpczyński zgodził się. Ogłoszenie jednak o tem nastąpiło dopiero wczoraj wieczorem po stwierdzeniu faktu, że p. Piłsudski zrezygnował.

„Gazeta Poranna“ wydała wczoraj dodatek nadzwyczajne, jeden z wiadomością o p. Piłsudskim, a drugi o p. Trąmpczyńskim. W mieście panowało wieczorem ogromne podniecenie.

P. S. L. wobec nowej sytuacji.

Warszawa, 5 grudnia. (Telef. od nasz. koresp. parlam.) Natychmiast po konferencji zebrał się w Sejmie Klub P. S. L., który radził nad kandydaturą na prezydenta Rzeczypospolitej. Kandydatury żadnej klub dotąd oficjalnie nie ustalił. Opowiadają, że poseł Witos przeliczył się w swych rachubach. Wiedział on, że p. Piłsudski zrezygnuje i dlatego wezwał swój klub w ubiegły piątek do postawienia kandydatury p. Piłsudskiego przez aklamację. Nie spodziewał się on jednak, że p. Piłsudski dokona tego już wczoraj i w formie tak kategorycznej oraz nieprzychylnej dla kandydatury p. Witosa na prezydenta. Dlatego też w klubie P. S. L. panowało wczoraj niezadowolenie, albowiem kandydatem tego klubu na prezydenta jest oddawna już poseł Witos.

Kłopoty P. S. Lu.

Warszawa, 5 grudnia. (Telef. od nasz. spraw.) Korzystając z dwudniowej nieobecności p. Witosa, wiceprezes jego klubu, wybitny lewicowiec p. Jan Dąbski, zaprosił delegację warszawskiego oddziału P. S. L. do siebie. Delegacja oświadczyła mu że członkowie oddziału są bardzo zaniepokojeni pogłoskami o rzekomym układzie politycznym między Chrześc. Zw. Jedn. Nar. a Piastem. Delegacja dodała, że, o ile wiadomości te miałyby być prawdziwe, P. S. L. groziłoby ponowne przesilenie wewnętrzne. Wzystko to są sztuczki p. Dąbskiego i jego 6 zwolenników w klubie P. S. L.

Głosy prasy o rezygnacji p. Piłsudskiego.

Warszawa, 5 grudnia. (Telef. od nasz. korep.) Charakterystyczne są głosy prasy dzisiejszej o rezygnacji p. Piłsudskiego. Najmocniej rozdziera szaty „Kurjer Poranny“, piejąc hymn na cześć Piłsudskiego, krytykując Konstytucję, w której ramach nie może się zmieścić indywidualność p. Piłsudskiego, zapewnia, że stosownie do jej przepisów przyszły prezydent Rzeczypospolitej będzie uosobieniem bezwładu i paraliżu.

Bardziej trzeźwo i spokojnie ocenia ten fakt „Robotnik“. Stwierdza i on, że indywidualność Piłsudskiego nie mogła się pogodzić ze stanowiskiem prezydenta według Konstytucji, ale ograniczenie jego władzy Konstytucją ani wątpliwości zagadnienia nie były dla niego motywem, aby kandydatury nie stawić. Piłsudski nawet w ramach ograniczonej władzy prezydenta mógłby wywierać niemały wpływ na bieg spraw Państwa. Przyczyny rezygnacji są głębsze. Nie chce on mianowicie wstrząśnień wewnętrznych i katastrof.

Piłsudskiego obaliła faktycznie reakcja. Na oświadczenie jego odpowiada natychmiast prowokacyjną kandydaturą p. Trąmpczyńskiego.

Wreszcie „Robotnik“ podaje oprócz kandydatury tej jako wymieniane w Sejmie nazwiska pp. Narutowicza (śmiech powstrzymajcie, druhowie!), Witosa, Nowaka.

Bardzo zimny artykuł, a nawet dość krytyczny, poświęca obecnie Piłsudskiemu „Kurjer Polski“. Zadaje on w końcu pytanie, czy kompromis jest wogóle możebny i czy zawarcie go nie musiałyby poprzedzić różne secesje, przegrupowania i dezercje.

Bardzo spokojny artykuł daje „Gazeta Poranna“. Stwierdza ona, że p. naczelnik Państwa po 4 latach pobytu na stanowisku doszedł do przekonania, że nie nadaje się do roli prezydenta. Kluby narodowe są w tym wypadku jednej myśli z opinją Piłsudskiego. „Gazeta Poranna“, dodaje, że pisze bez złośliwości, jedynie w poczuciu objektywnej prawdy stwierdza, że p. Piłsudski chcąc być w zgodzie z sobą, nie ma innej drogi jak zrezygnowanie z kandydatury. P. Piłsudski lepiej zna siebie, lepiej i trzeźwiej orjentuje się w warunkach aktualnych, w jakich działać przyjdzie przyszłemu prezydentowi niż jego zwolennicy.

Żydowska masonerja w Polsce.

Warszawa (Tel. wł.) Korespondent paryski pisze: Żydowska agencja prasowa w Zurych „Jüdische Presszentrale“, donosi o swym komunikacie z 17 listopada, że członkowie lóż Bnei-Brith postanowili założyć polską lożę centralną“.

Loże „Bnei-Brith“ jest to czysto żydowska gałąź masonerji, zupełnie autonomiczna i wyłącznie żydowskim celom służąca.

„Jüdische Presszentrale“ zaznacza, — w sprawie tej, o której już krótko pisaliśmy — że w Polsce istniały dawniej loże tylko w Krakowie, Lwowie, Poznaniu i na Górnym Śląsku. Loża krakowska i lwowska należały do austrjackiego związku lóż masońskich w Wiedniu, zaś loże poznańskie i górnośląskie należały do niemieckiej wielkiej loży w Berlinie. Pod rządami rosyjskiemi loże te były zakazane.

Zdaje się — pisze „Jüdische Presszentrale“ — że udało się wpływom Żydom uzyskać od władz polskich prawne uznanie lóż pod zwierzchnictwem Wielkiej Loży Bnei-Brith w Warszawie. Loże górnośląskie, oraz poznańska, wolą jednak, po opuszczeniu związku lóż niemieckich, przejść w bezpośrednią zależność od najwyższej loży „Bnei-Brith“, z siedziba w Chicago.

Ciekawa rzecz, jakiemi drogami i przez kogo tajny kahał żydowski uzyskuje od władz polskich prawo na założenie Wielkiej Loży w Warszawie.

Druga nota Rady Ambasadorów do rządu niemieckiego.

Wiedeń, 4. 12. (Pat.) „Neue Freie Presse“ donosi z Berlina, że oprócz noty aljantów w sprawie zajść w Passawie i Szczecinie doręczono rządowi niemieckiemu drugą notę konferencji ambasadorów w kwestji rozbrojeń. Ta druga nota utrzymana jest w tonie ostrym. Stwierdza ona, że zobowiązania Niemiec w sprawie rozbrojeń nie zostały dotrzymane, oraz żąda całkowitego ich wykonania. W szczególności nota domaga się oddania kilku tysięcy maszyn do wyrobu materjału wojennego, dalej żąda zakazu wyrobu pewnych produktów przemysłowych, które mogą być uważane za materjał wojenny i żąda wydania aktów ministerstwa wojny i marynarki z czasów wojennych.

O pokój na wschodzie.

Berlin. (Tel. własn.) Prasa tutejsza podaje następujące szczegóły posiedzenia konferencji lozańskiej z 4 bm.:

Ismed Basza przemawiając na temat kapitulacji tureckich, twierdził, że kapitulacje te są nieziszczalne. W przemówieniu jego zauważyło się ton silniejszy niż zwykle. Widocznie czuł się on pewniejszy ze względu na poparcie Rosji. Na posiedzeniu tem zabrał głos po raz pierwszy delegat Japonji i oświadczył, że rozumie bardzo dobrze oburzenie Turków, ale Japonja także musiała znosić jarzmo przeszło 20 lat. Turcja więc powinna się uzbroić w cierpliwość, gdyż upłynie jeszcze niejeden rok zanim sprawa ta zostanie uregulowana. Następnie zabrał głos ponownie Ismed Basza i odczytał rezolucję zredagowaną w ostrej formie, w której Turcja protestuje przeciwko kapitulacjom, jako przeciwko środkowi średniowiecznemu i barbarzyńskiemu. Ismed Basza zaznaczył, że Niemcy już od 5 lat znieśli kapitulacje i doświadczenie pokazało, że były one zbyteczne. Następnie zabrał głos lord Curzon, który ironicznie podkreślił ugodowe usposobienie wszystkich biorących udział w konferencji.

Telegramy.

W sprawie wprowadzenia marki polskiej na Śląsku.

Warszawa, 4. 12. (Pat.) Ministerstwo skarbu podaje do wiadomości: W związku z ustaleniem przez Sejm śląski zgody na wprowadzenie waluty polskiej w górnośląskiej części województwa śląskiego i zamiarem rządu wypowiedzenia waluty niemieckiej na Śląsku w myśl konwencji górnośląskiej — udaje się we wtorek wieczorem do Katowic wiceminister skarbu p. dr. Fajans wraz ze szefem wydziału walutowego P. K. K. P. drem. Karpińskim oraz referentem spraw śląskich w ministerstwie skarbu drem. Barańskim, celem zapoznania się na miejscu z problemami, jakie wynikają z zamierzonej zmiany walutowej, w szczególności zaś celem wszechstronnego zbadania kwestji ukształtowania obrotu kredytowego i walutowego na Śląsku po zaprowadzeniu zmian walutowych.

Złota pożyczka w Ameryce.

Warszawa. (Pat.) Polonja amerykańska — jak donoszą nadchodzące z za Oceanu pisma polskie — zaczyna coraz żywiej interesować się pożyczką złotą. W szerokich kołach, dzięki obywatelskiemu poparciu prasy, budzi się zrozumienie, że „pożyczka ta nie jest wcale żadnego rodzaju ofiarą na rzecz państwa, ale bezpieczną i korzystnę lokatą kapitału przy zabezpieczeniu przed dalszym spadkiem marki polskiej". Należy więc sądzić, — stwierdza polska prasa amerykańska, iż ogół polski tak w kraju, jak i tutaj w Ameryce, przez dobrze zrozumiany interes państwowy i osobisty, oceni należycie korzyści i pożyczka znajdzie żywe i gorące przyjęcie.

*

Dr. Cuno uzupełnia swe expose.

Berlin. (AW.) Na przyjęciu związku prasy berlińskiej, na którym byli obecni prezydent Rzeszy, ministrowie, posłowie i przedstawiciele świata literackiego i kupleckiego, kanclerz Cuno wygłosił mowę, uważaną za komentarz i dalszy ciąg expose. Kanclerz oświadczył na początku, że nowy gabinet stoi na gruncie konstytucji weimarskiej, na którą wszyscy przysięgli. W sprawie reperacji oświadczył Cuno, że jego rząd identyfikuje się z notą b. kanclerza Wirtha z dnia 13 listopada, jednakże dalsze koncesje niemieckie, wobec ciężkiej ogólnej sytuacji Niemiec są wyłączone. Niemcy nie zdolne są do dalszych świadczeń. Poszczególne problematy, mówił kanclerz, dadzą się załatwić najłatwiej drogą rokowań. Zwłaszcza porozumienie z Francją jest konieczne, ale tylko w drodze rokowań, nie zaś przez wkroczenie wojsk do Nadrenji, która jest bez wątpienia prowincją niemiecką. W końcu Cuno apelował do całego świata z prośbą o ratunek przeciwko grożącej katastrofie Niemiec.

Po aresztowaniu kap. Erhardta.

Berlin. (Pat.) „Voss. Ztg." donosi z Monachjum, że związki nacjonalistyczne zamierzają poczynić u prezydenta ministrów Knillinga odpowiednie kroki na rzecz aresztowanego kapitana Erhardta. Związki te uważają, że działalność sędziego śledczego w tej sprawie narusza niezależność sądów bawarskich.

*

Klęska idei socjalizacji w Szwajcarji.

Berno szwajcarskie. (Pat.) W związku z odrzuceniem przez referendum ludowe olbrzymią większością głosów komunistycznego projektu opodatkowania majątku, półurzędowo komunikują, że ta część społeczeństwa szwajcarskiego, która obaliła projekt, może uważać wynik głosowania za wielkie zwycięstwo obecnego systemu gospodarki prywatno-społecznej, nad usiłowaniem wprowadzenia ustawy, wiodącej do systemu eksploatacji komunistycznej. Udział w referendum 85 proc. głosujących, którzy w sposób stanowczy odrzucili próbe komunistów utorowania drogi w kierunku socjalizacji, dowiódł, że naród szwajcarski ma stanowczą wolą nie wprowadzać żadnych zmian w obecnym swoim ustroju demokratycznym, opierającym się na współczesnym systemie gospodarki narodowej. Nie ulega wątpliwości, — kończy komunikat — iż taki wynik referendum ludowego jeszcze wzmoże i utrwali zaufanie, jakie pokłada zagranica w Szwajcarji i w jej gospodarstwie narodowem.

*

Proklamacja wolnego państwa Irlandji.

Londyn. (Pat-Havas.) Wobec przyjęcia przez parlament we wszystkich trzech czytaniach konstytucji irlandzkiej odbędzie się 5 bm. uroczysty akt proklamowania wolnego państwa Irlandji.

*

Udał się na wygnanie.

Ateny. (Pat-Havas.) Książe Andrzej wraz z żoną opuścił Grecję na pokładzie wojennego statku angielskiego.

Faszyzm w Grecji.

Paryż. (Pat-Havas.) „New York Herald" donosi, że w francuskich kołach urzędow. oraz w wpływowych kołach greckich w Paryżu obawiają się, że Grecja stoi przed wybuchem powstania faszystowskiego.

Paryż. (Pat-Havas.) Dzienniki donoszą z Aten, że stracenie Gunarisa i współtowarzyszy wykonane zostało głównie pod przymusem oficerów, zwolnionych z armji, którzy utworzyli specjalną partję wojskową, Partja ta doszła do wlywów w Atenach.

Przed przesileniem w Jugosławji.

Belgrad. (Pat-Agencja Awala.) W kołach parlamentarnych liczą się z możliwością przesilenia gabinetowego. Prezydent ministrów Pasicz był 2 bm. wieczorem u króla zaproponował ustąpienie gabinetu. Król prosił premjera o odroczenie dymisji gabinetu do wtorku, aby nie utrudniać uchwalenia w parlamencie dwóch projektów ustaw, znajdujących się na porządku dziennym parlamentu, a mianowicie ustawy inwalidzkiej oraz statutu urzędniczego.

*

Cziczerin o Turcji, Rosji i Polsce.

Lozanna. (Pat.) Cziczerin w wywiadzie z Bellinem, korespondentem „Temps'a", wyłuszczył zapatrywania Rosji na sprawę cieśnin. Przypominając opinię Mikołaja I-go nna tę sprawę, Cziczerin zaznaczył, iż uważa za rzecz konieczną dla bezpieczeństwa Rosji południowej, ażeby Turcy mogli ufortyfikować cieśniny i bronić ich w razie potrzeby. Oddane pod kontrolę międzynarodową cieśniny praktycznie byłyby otwarte. Zamknięcie cieśnin — zdaniem Cziczerina — nie zagraża Rumunji, zwłaszcza obecnie, gdy flota rosyjska prawie nie istnieje. Tem bardziej, zdaniem Cziczerina, konieczne jest obserwowanie roli, jaką Rumunja odgrywa w konflikcie wschodnim, który wskutek pośrednictwa Rumunji mógłby przybrać szersze rozmiary.

Następnie Cziczerin oświadczył, że projekt francuski zmierzający do zaprowadzenia ustroju międzynarodowego w Kłajpedzie, zagraża interesom rosyjskim na morzu Bałtyckim. Nakoniec Cziczerin skarżył się, że Rosja jest zagrożona od morza Bałtyckiego aż do Azji środkowej.

Z konferencji rozbrojeniowej w Moskwie.

Moskwa. (Pat.) Dnia 3 bm. o godzinie 12 w południe w willi „Perga" otwarta została konferencja rozbrojeniowa. Przybyli na czas wszyscy delegaci i zajęli wyznaczone miejsca na sali obrad. Poza delegatami znajdują się goście cudzoziemscy i dziennikarze. Konferencję otworzył Litwinow, który został jednogłośnie wybrany przewodniczącym konferencji na wniosek delegata polskiego. W deklaracji Litwinow stwierdza, że Rosja, zwołując konferencję zmierza nie do fikcyjnego załatwienia sprawy, ale do radykalnego ograniczenia zbrojeń. Rosja proponuje wzajemne ograniczenia możliwie do maksymum, gotowa jest w ciągu półtora roku zmniejszyć swoją armję do 200 000 ludzi, naturalnie na warunkach wzajemnych ograniczeń. W dalszym ciągu deklaracja proponuje wzajemną likwidację wszystkich istniejących formacji wojennych o charakterze nieregularnym oraz godzi się na przeprowadzenie tej likwidacji i w Rosji, wreszcie proponuje wzajemną neutralizację pogranicznych stref, przez co osiągnie się likwidację wielokrotnych konfliktów. W stosunku do sił morskich Rosja nie występuje z żadnemi propozycjami, bowiem wojenna flota rosyjska ograniczona jest o 75 procent w stosunku do sił w roku 1917. Jednak i pod tym względem Rosja chętnie przyjmie wszelką inicjatywę w kierunku zupełnego rozbrojenia. W końcu deklaracji wyrażone jest życzenie, aby konferencja moskiewska utorowała drogę do powszechnego ograniczenia zbrojeń. Po wygłoszeniu przez Litwinowa deklaracji, przewodniczący wszystkich pozostałych delegacji wypowiedzieli krótkie oświadczenia, w których wyrazili gotowość pracy i przyczynienia się tem samem do pomyślnego wyniku konferencji. Przewodniczący delegacji polskiej poparty przez pozostałych przewodniczących proponuje nie obradować merytorycznie, natomiast przyjąć regulamin, który też był zaproponowany przez Litwinowa i przyjęty przez konferencję. Zgodnie z tym regulaminem tworzy się biuro konferencji, w skład którego wejdą przewodniczący wszystkich delegacji i sekretarjat złożony z sekretarzy wszystkich delegacji.

Litwinow zaproponował wybór trzech komisji, a mianowicie komisji rozbrojeniowej, komisji wojskowo-budżetowej i pogranicznej. Na propozycję tę nie zgodzili się liczni delegaci, proponując ze swej strony przekazanie spraw biuru konferencji. Litwinow wskazuje, że delegacja rosyjska jest przeciwna zamianie konferencji na prace biura. Kwestje zasadnicze powinny być zdaniem Litwinowa omawiane na posiedzeniach plenarnych konferencji, bowiem do rozpraw tych przywiązuje wielkie znaczenie opinja ogólna wszystkich krajów.

Gdańsk, 5. 12.* (Tel wl.) *Mrk. pol. 46.50—47.00, dolary St.Zj 8050—8150.

Noc listopadowa.

(Dokończenie.)

I ten nowy wódz poszedł śladami swych poprzedników. Zamiast rozpoczęcia kroków wojennych, których domagała się opinja publiczna, ściągnął wojska do Warszawy, czem naraził je na pociski demoralizacji, płynące z taktyki władz rządzących.

Zawitała noc 15 sierpnia, w której żywioły radykalne rozpętały tłumy i na czoło państwa wysunęły szkodliwą jednostkę, która miała się wkrótce okryć hańbą zdrajcy, generała Krukowieckiego. Zarozumiały ten starzec rozpoczął rządy od porachunków z osobistymi wrogami i konszachtów z wrogami Ojczyzny. Złożonego z dowództwa Dembińskiego, zastąpił generał Małachowski, jedyny z generałów, który zgodził się przyjąć kierownictwo siłami zbrojnemi.

A tymczasem ostrożnie, powoli podsuwała się pod Warszawę ze strony Marymontu, Powązek, Woli, Rakowiec, Królikarni i Czerniakowa armja rosyjska Paskiewicza, by z tej strony zdobyć stolicę Polski, i czynem tym ostatecznie zlikwidować powstanie listopadowe. Obronę stolicy poprzedziły pertraktacje Krukowieckiego z armją zaborczą, do których dał się użyć wsławiony ongiś generał Prądzyński. Dnia 6 września rozpoczął się atak kolumn nieprzyjacielskich. Z determinacją samobójców wdzierały się one na okopy Woli, zaścielając je gęstym trupem, z determinacją szaleńców broniła je garstka bohaterów pod wodzą generała Sowińskiego. Lecz przemoc w końcu zniszczyła obronę. Wola wpadła w ręce wrogów. Losy Warszawy były rozstrzygnięte.

Następuje smutna kapitulacja stolicy i opuszczenie jej w 48 godzinach przez obrońców i tych, którzy nie chcieli żyć pod jarzmem knuta rosyjskiego.

Jeszcze przegrana nie była ostateczną. Jeszcze można było zorganizować armję, natchnąć ją duchem wiary w zwycięstwo, naprawić błędy popełniane z dziwnym fatalizmem przez wszystkie bez wyjątku czynniki rządzące w państwie i w jego armji Jednak nie było silnej ręki, nie było genjalnej głowy, ani też serca płonącego żywym ogniem umiłowania sprawy.

Wojskiem zajął się niedołężny generał Małachowski. Zdradzili je generałowie Ramorino i Rożycki. A za ich przykładem poszedł również i generał Rybiński, następca Małachowskiego, w dniu 5 października z resztkami armji polskiej przeszedłszy granicę pruską. W ten sposób zamknięta została ostatnia karta epopei listopadowej.

IV.

Straszny tragizm wieje z dziejów powstania tego I dzisiaj w dniu jego 92-letniej rocznicy trzeba nam zastanowić się nad tym tragizmem, trzeba ująć jego sprężyny, trzeba wejść weń i duszą przeżyć tych 310 dni wolnościowych, nie gwoli piętnowania zdrajców i obszarpańców polityczno-narodowych; nie gwoli wylewania łez na mogiłach braci, którzy bronią do strzału gotową ginęli na posterunkach; nie gwoli przeklinania najeźdźców; lecz by okiem bez bielma uprzedzeń i katarakty zaślepienia politycznego wysnuć zeń naukę dla swego i przyszłych pokoleń.

„Historja jest nauczycielką narodów", mimo, że wydażenia historyczne, w tej samej formie, nigdy się nie powtarzają. A jednak. . .

W powstaniu listopadowem garstka bohaterów porwała się na potęgę caratu i wprzagnięte w jego radwan polskie władze rządzące. Potęga caratu zdołała zachwiać i mnożąc swe siły mogła ją zepchnąć w przepaść, ale nie tknęła otumanionych sztucznym blaskiem caryzmu, polskich władz rządzących. Co gorzej. . . pozostawiła je u steru, wyniosła na czoło narodu, z ich muzgu i serca czerpiąc siły żywotne w krwawej walce z wrogiem. Na czele pstrokatych, krótkotrwałych rządów, tak w wojsku, jak i w państwie, nie stanął ani jeden mąż, któryby wierzył w powodzenie powstania któryby zaufał siłom narodu, mimo, że patrzył własnymi oczami na noc 29 listopada, w której potęga miłości Ojczyzny zbierała żniwo cudów. Ani jeden mąż. .

A byli przy buławie i u steru ludzie wsławieni w wojnach napoleońskich, zahartowani w twórczej pracy państwowej księstwa warszawskiego. Niejednego z nich rozpierała napoleońska duma, niejeden marzył o koronie królewskiej. Co więcej. . . Każdy z nich w otoczeniu swem widział dziesiątki współzawodników, pragnących posiąść naczelne stanowiska; a więc — był bodziec do intensywnej pracy.

Ludzi tych słuchał naród zdolny do ostatecznych ofiar, czekający tylko skinienia, aby Ojczyźnie złożyć w ofierze i mienie i życie. Słuchało ich żołnierstwo, ślepo wypełniające rozkazy przełożonych, którzy nieraz dla fantazji wystawiali je na ogniowe próby. Do dyspozycji ich stały wypełnione po brzegi bogate magazyny żywnościowe, broni i utenzylji wojennych. Wszyscy i wszystko na ich rozkazy!

Ale łatwiej z nich było duszę wycisnąć niźli rozkaz do zwycięskiej walki. Pracę ust, mózgów i serc poświęcili z bezprzykładnym w dziejach świata fatalizmem, bezustannych układom z wrogiem i bezowocnym kołataniem o pomoc Europy. Wróg ich zlekceważył, pominęła milczeniem Europa. Zmarnowali naród, zmarnowali jego płomienny zapał, zatruli niewiarą, rozbili na polityk ujące obozy, zdemoralizowali, pogrzebali wolność Ojczyzny, dobrowolnie przyjmując kajdany na ręce i nogi. A największą sprężyną tej bratobójczej taktyki była ich niewiara w ostateczne zwycięstwo — duma niepozwalająca uznać obcej zbawiennej rady i iście polską pobłażliwść dla puszącej się głupoty, miernoty, a nawet jawnej zdrady.

„Kto ma oczy do patrzenia, kto ma uszy do słuchania, niechaj patrzy i słucha" — a dzieje powstania listopadowego, staną się dlań wskaźnikiem w pracy państwowej. Wolni jesteśmy, w wolnem a niepodległem państwie oddychamy wolną piersią. Baczmy na to by powtarzając błędy z powstania listopadowego, wolność nasza nie zamieniła się w niewolę, na szyderstwo sąsiadów, na smutne rocznice dla potomnych.

„Kto ma oczy do patrzenia, kto ma uszy do słuchania, niechaj patrzy i słucha". J. P.

Grudziądz, dnia 29. 11. 1922 r.

O zamysłach polsko-francuskich

które ujawniły się rzekomo z okazji jakiejś tajemniczej polsko-francuskiej gry wojennej, rozpoczętej w Poznaniu a ukończonej w Warszawie", donosiła swego czasu „Weichsel Ztg.", wychodząca w Kwidzynie. Obecnie, wnumerze na 1 grudnia, rozpisuje się organ ten nacjonalistów niemieckich o sprawie tej szeroko. Z artykułu tego — niepotrzebujemy dodawać że wyssanego z palca — wyjmujemy następujace ciekawsze ustepy:

„Konferencje, poświęcone tej sprawie, a odbywane w Warszawie, cechowała zastraszająca niesumienność dowództwa francuskiego. Chodziło głównie o to, aby Polaków na nowo podburzyć do bezwzględnęgo walczenia o spełnienie wszystkich tych życzeń szowinistycznych, spełnienie których daje Francji gwarancję, że w walce z Anglją o hegemonję w Europiey będzie miała na Wschodzie i na Bałtyku wolną rękę."

„Francuzi przeskakują w szatańskim salto mortale ponad traktatem wersalskim i podjudzają Polskę do sabotażu tego traktatu."

„Drogi, jakie Polska ku osiągnięciu swoich celów ma wybrać, opierają się na systematycznem dążeniu do bezwzględnego nacjonalistycznego egoizmu."

Pisząc dalej o dążeniu Polski do opanowania kolei Malbork—Iława—Działdowo—Warszawa, do zagarnięcia Gdańska i portu gdańskiego, „pełnowartościowego przyczółka mostowego pod Tczewem" przez opanowanie Lisewa (po prawym brzegu Wisły w „freistacie" gdańskim) itd. itd. kończy blat ten niemiecki takiemi uwagami:

„Obok ataków na strategiczną linję Malbork—Iława przewidziane jest systematyczne przesączanie wolnego miasta Gdańska i portu elementami polskiemi, pewnymi Polakami. Przez to osięgnąć się chce ten cel, że w razie sporów z senatem gdańskim na tenże wywierany będzie taki nacisk, iż nie odważy się ani pisnąć. Gdyby jednak senat zawezwał pomocy „wysokiego komisarza", to postawi go się wobec faktów dokonanych: zdobycia potężnej placówki polskiej."

„Z tego wszystkiego wynika z zastraszającą wyrazistością, jaką zbrodniczą grę grano w Poznaniu i w Warszawie."

„W wielkim świecie poza światem duchowym w Frankopolonji zaznacza się coraz bardziej potężna wola, wzrosła do gigantycznych rozmiarów, mianowicie wola prawdziwego pokoju światowego. Naprzeciw tej woli staje przechwalająca się żądza potęgi Francji oraz prostutuującej się z nią Polski, równająca się woli knąbrnego, egoistycznego chłopaka, któremu potrzeba poważnej chłosty i wskazania drogi prawa i przyzwoltości, ażeby zwyciężyło pragnienie pokoju całego świata." —

* * *

„Zbrodniczą grę" zaiste grają Niemcy, wymyślający podobne plany, o jakich nikomu, narazie przynajmniej, na serjo się nie śniło. Jeżeli kto, to właśnie oni dążą do obalenia pokoju wersalskiego, ażeby zagarnąć z powrotem, co wydać musieli ze swych grabieży. Doskonale odczuwają oni krzywdę, która stała się Polsce, której nie oddano wszystkiego tego, co słusznie na zasadzie etnograficznej i historycznej jej się należy. I dlatego. podczas gdy marzą i przemyślają nad tem, jakby wydrzeć Polakom „korytarz pomorski", a, chcąc zakryć te swoje plany i przygotowania, podsuwają nam takie zamiary.

Pragną oni zbudzić w narodzie niemieckim „furror teutonicus", wściekły szał niemiecki, tem bardziej, że wśród ludu niemieckiego byłych terenów plebiscytowych, jak nas informują ludzie stamtąd wychodzący, odzywają się coraz częściej głosy: „Czemuście nie głosowali z Polską?" Drożyzna bowiem w porównaniu z zarobkami w Niemczech, jest tam większa, aniżeli u nas.

Takiemi bajeczkami zaostrzyć pragnie się patrjotyzm polsko-niemiecki, tylko. że środki takie gotowe wywołać skutek wprost przeciwny.

Tylko tak dalej według tej metody, a przysłużycie się sprawie polskiej, panowie nacjonaliści i hakatyści!

* * *

ZA 10 LAT ODWET NIEMIEC.

Co sądzić o pokojowem usposobieniu Niemiec, tego dowodem następujące doniesienie:

P a r y ż. (AW.) „Daily Mail" ogłasza rewelacyjne szczegóły. tyczące się przygotowań Niemiec, celem podjęcia wojny odwetowej. Informacje te zostały zebrane w Berlinie i Monachjum przez osobistość dobrze poinformowaną.

Jeden z punktów memorjału niemieckiego podanego przez dziennik brzmi dosłownie jak następuje:

„Wszystkie projekty odwetu ze strony Niemiec runą jak domki z kart, jeśli Niemcy i Rosja nie osiągną wspólnej granicy. Ażeby dojść do tego — Polska musi być usunięta z karty świata. Aby uniknąć pogwałcenia traktatu wersalskiego, Niemcy zobowiążą Rosję do zmiażdżenia Polski."

W Berlinie uważa się, że wystarczy 10 lat. ażeby ukończyć przygotowania do wojny odwetowej.

Rewelacje te powtórzone przez prasę paryską wywołały tu wrażenie sensacyjne.

Sprawy gdańskie.

Każdy nieledwie dzień przynosi nam nowe niespodzianki z Gdańska. Świeżo podaje „Rzeczpospolita" następujący telegram z Gdańska, dotyczący spraw kościelnych, który podajemy narazie bez komentarzy:

G d a ń s k, 3 grudnia. — Jak się dowiaduję, Senat gdański opracowuje projekt, wedle którego katolicy, będący obywatelami polskimi, nie mieliby mieć prawa należenia do parafji gdańskich lecz zmuszeni byliby tworzyć osobne parafje personalne. Projekt ten ma na celu rozbicie katolików-Polaków na dwie grupy, polską i gdańską, by przez to umniejszyć wpływy polskie w parafjach gdańskich, a nadto ze względów politycznych rzucić między nie przedział, i uniemożliwić im wzajemne oddziaływnie na siebie. Wyjaśnienia domaga się zagadnienie, jakie stanowisko w sprawie powyższej zajmuje administrator apostolski ks. biskup O'Rourke, a raczej jaki jest jego udział w opracowaniu powyższego planu.

Protest w sprawie Polkiej Akademji Handlowej.

G d a ń s k, 3 grudnia. — W odmowie zezwolenia na utworzenie prywatnej akademji handlowej w Gdańsku, a zwłaszcza w motywach odmowy, brzmiących, że akademja ta stanowiłaby rzekomo dalszy krok do polonizacji Gdańska, widzi gdańska ludność polska jaskrawe pogwałcenie Konstytucji gdańskiej, gwarantującej Polakom gdańskim swobodny rozwój kulturalny i narodowy, jak również naruszenie art. 33 konwencji. Niezależnie od akcji Rządu Polskiego, tutejsze czynniki polskie planują akcję protestacyjną, której jednym z objawów ma być wielki wiec.

Nauka, literatura i sztuka.

Poradnik dla samouków.

Otrzymujemy następujący komunikat „Macierzy Szkolnej" w Warszawie: Zarząd główny Polsk. Macierzy Szkolnej uruchomił poradnię dla samouków, która ma na celu udzielanie porad i wskazówek, związanych z samodzielną pracą osób, pragnących rozszerzyć i pogłębić swoje wykształcenie, względnie opanować drogą samokształcenia pewne specjalne dziedziny wiedzy. Poradnia dla samouków ma dwa oddziały: ogólny i nauczycielski.

Oddział ogólny udziela porad wszystkim zwracającym się po nie samoukom, we wszystkich kierunkach w granicach, wykształcenia elementarnego i średniego. Oddział nauczycielski ma za zadanie udzielać na żądanie wskazówek w zakresie zawodowego kształcenia się nauczycieli szkół powszechnych, czy to z zamiarem składania egzaminu, czy przygotowania referatów i odczytów, czy też pogłębienia wiedzy w pewnym, obranym kierunku. Poradnia pośredniczy też w pogłębieniu wiedzy, w pewnym, obranym kierunku. Poradnia pośredniczy w wyszukiwaniu profesorów, którzy w charakterze korespondentów udzielaliby wskazówek, poszukującym tej pomocy uczniom korespondentom. Porad udziela się wyłącznie drogą korespondencyjną. Udzielają tych wybitni specjaliści z poszczególnych dziedzin wiedzy, którzy współpracę swoją polskiej Macierzy szkolnej przyrzekli. Mogą być stawiane dorywcze pytania, lub nawiązywana stała wymiana listów, dotyczyć one jednak winny prowadzenia pracy samokształceniowej.

Do pism do Poradni należy dołączyć kopertę z wypełnionym adresem wysyłającego i naklejonemi znaczkami pocztowemi.

Adres: Zarząd główny Polskiej Macierzy Szkolnej, Poradnia dla somouków, Warszawa, Krakowskie-Przedmieście nr. 7 m. 4.

Z bliska i z daleka.

Pan Ludendorff mówi.

Korespondent „New York World, na polecenie swego dziennika, podjął się — jak się okazało — dość niewdzięcznej misji interwinwowania powalonego niemieckiego boga wojny.

Amerykanin, w myśl obowiązującej rasę anglo-saksońską zasady, że „time is monney," (czas jest pieniądz), nie bawiąc się w żadne fioritury, od razu skoczył in medias res, i jak gdyby nigdy nic, zapytał Ludendorffa, czy zdaniem jego, dzisiejsza republika niemiecka ma szanse potrwać długo — że o tem najlepiej może poinformować go właśnie on — Ludendorff, bowiem powszechnie wiadomą jest rzeczą, że stoi on na czele stronnictwa monarchistów, którzy skwapliwie pracują nad powrotem cesarza do Berlina.

Biedny korespondent! Co też mu przyszło za to wysłuchać!

„Ameryka niech się o swoje sprawy troszczy — brzmiała szorstka, nienawiścia przepojona oodpowiedź — lepiej by była zrobiła, gdyby się kilka lat temu już, tej zasady trzymała. Co wy tu macie do roboty w Europie? Co się tyczy monarchji w Niemczech — którym samo zło i nieszczęście przynieśliście — to o tem panu nie powiem ani słowa. Mam za to za dużo do powiedzenia panu o innych rzeczach."

I tu dziwnie ułożyły się role: biednemu reporterowi zaczęło się wydawać, że jest przestępcą, na ławie oskarżonych — a na przeciwko niego siedzący prokurator — Ludendorff, wytoczył ciężą kolubrynę swego oskarżenia, i bez pardonu godzi w niego pociskami swej wściekłej wymowy.

Korespondentowi zrobiło się głupio — spodziewał się wszystkiego, ale nie czegoś takiego. Wśród gradu lecących na jego biedną głowę oskarżeń, zrozumiał wreszcie, że leitmotywem tych inwektyw na Amerykę miotanych jest: „Ameryka przystąpiła do wojny dla najobrzydliwszego motywu, jaki historja zna — dla pieniędzy."

„Ależ Excelencjo — odważył się przerwać potok zjadliwej wymowy swego gospodarza — a wy Niemcy biliście się o co?"

„My biliśmy się o przewodnictwo innym narodom (Vorherrschaft)"!

Amerykanin zauważył wtedy, zupełnie logicznie, że takie przewodnictwo Niemiec nie byłoby pozbawione grubych materjalnych korzyści dla nich, gdyby się im było udało je wywalczyć.

Niewygodna ta jednak logika nnie miała szczęścia trafić do przekonania Excelencji — zbił milczeniem uwagę korespondenta — i z coraz większą furją powrócił do tematu, ile to Niemcy wycierpiały podczas wojny, a szczególniej, wskutek jej nieszczęśliwego zakończenia.

„Ale przyjdzie jeszcze czas porachunku — kończył z patosem Ludendorff — i nagle zstąpiwszy z piedestalu obrońcy szczytnych haseł narodu niemieckiego i zapominając o roli oskarżyciela o krzywdy, jakie jego ojczyźnie wyrządzono, wpadł w ton — ludzki zresztą — zwykłego burżuja, który gorycz powojennych czasów przetrawia.

„I mówią, że my Niemcy, nie wycierpieliśmy wiele! Proszę sobie wyobrazić moją sytuację przed wojną. A teraz mogę zaledwie dwa razy na tydzień pozwolić rodzinie mojej spożywać mięso! Boże!"

Korespondent amerykański wtedy pozwolił sobie na niewinną satysfakcję nieutajenia uśmiechu, jak i spojrzenia, którem obrzucił dobrze odżywioną i zaokrągloną postać Excelencji Ludendorffa wywołało na jego usta. I nabrał od razu fantazji.

„Jeżeli to wszystko taka prawda, jak to ostatnie... — pomyślał sobie...

Rekordy szybkości.

Niedawno głośnym był fakt, że w Southhampton olbrzymi okręt pasażerski Majestic, rodzony brat w tak okropny sposób przepadłego przed laty Titanic'a, zdołał w 30 godzin uskutecznić całą niesłychaną pracę, jakiej wymaga przygotowanie do puszczenia się w drogę takiego kolosu z Anglji do New Yorku.

Przypomina to inne światowej sławy rekordy szybkości.

I tak, przed laty, pewien angielski baron, założył się o 100 gwinei, że o 7 godzinie wieczorem zasiądzie do obiadu we fraku, którego wełnę jeszcze tego samego dnia obnosił żywy baran na swym grzbiecie. O godz. 5 rano ostrzyżono barana, i przepłukano od razu wełnę, którą natychmiast wysuszono w specjalnym elektrycznym piecyku. Przędzenie i tkanie zajęło czas aż do popołudnia. Krawiec już czekał z czeladnikami i zabrał się natychmiast do dzieła, tak, że o 7 godzinie wieczorem pan baron w nowym fraku zasiadł do stołu. Czy jednak nie dopłacił grubo do owych wygranych 100 gwinei — za robotę swego fraka — o tem milczy legenda . . .

Angielska Great Eastern Railway Company wzięła rekord szybkości konstrukcji, wybudodawszy w 9 godzinach i 47 minutach nowożytną lokomotywę wraz z furgonem na węgiel — ale nie wiemy niestety, ilu ludzi zatrudnionych było przy tej budowie.

Ciekawe są rezultaty, które osięgają w fabrykach papieru. W przeciągu kilku godzin. drzewo ścięte w lesie, staje się arkuszem papieru. Rekord szybkości w tym kierunku wzięła pewna fabryka niemiecka. Mianowicie o godzinie 7.35 wieczór ścięto 3 drzewa w lesie i odesłano do leżącej o 3 kilometry stamtąd fabryki papieru. O 9.34 pierwsze zwoje gotowego już papieru dostarczono drukarni, a o godzinie 10 pierwsze, wybite na owym papierze numera gazety opuściły prasę. Jest to rezultat prawdziwie imponujący!

Z dawniejszych czasów sławny był zakład księcia d'Artois, późniejszego Karola X., któremu Paryż zawdzięcza prześliczny rokokowy pałacyk „Bagatelle" i światowej sławy ogród róż do niego należący — tuż za laskiem bulońskim.

Książe ten, sławny z szaleństw swych i rozrzutności, którym przypisać można działanie owej kropli, przepełniającej brzeg czary — przy wybuchu Wielkiej Rewolucji francuskiej — założył się, że w ośmiu dniach wybuduje dla bratowej swej, królowej Maryi Antoniny, pałacyk . . . I wygrał zakład! . . . Spokojny obywatel paryski, przechadzający się o przedwieczornej porze po ogrodzie Bagatelle i wdychujący o tej godzinie najmocniej wydzielający się rozkoszny zapach róż — jest ich tam podobno 10 000 odmian — nie myśli pewnie, ile jego przodków krwi, łez i potu kosztowała ta wytworna igraszka królewska.

J. Ścibor.

W sprawie przyłączenia naszej elektrowni do Gródka.

Zwołane na sobotę zebranie odbyło się przy uczestnictwie około 20 przedstawicieli handlu i przem., radnych i obywateli miasta na sali posiedzeń Rady Miejskiej. Zagaił je p. prez. Włodek, który odbył niedawno temu razem z p. starostą Ossowskim w Starostwie krajowem konferencję, której wynikiem było ostatecznie postanowienie korzystania z urządzeń w elektrowni w Gródku i połączenia naszej elektrowni i powiatu z tą elektrownią. P. prezydent oznajmił w krótkiem przemówieniu, że prace w Gródku postąpiły już tak daleko, że już w styczniu będzie mogło nastąpić połączenie.

Korzyści jakie miałoby miasto i powiat z tej transakcji, podał dyrektor p. Dolatowski. Według jego wywodów prace w Gródku postąpiły już tak daleko, że już z końcem stycznia Gródek rozpocząć będzie mógł dostarczanie prądu dla powiatu chełmińskiego. Tama, zbiorniki, szluzy, są zupełnie gotowe. Wbudowanie turbin wodnych już się rozpoczeło. Jeden generator jest już na miejscu. Drugi z końcem grudnia opuści fabrykę. Budynek centrali jeszcze przed Gwiazdką będzie wykończony. Energia 2 generatorów wynosić będzie 3400 kw. Nasamprzód przewidziana jest elektryikacja powiatu chełmińskiego. Wszystkie prace przygotowawcze są wykonane. Niestety niski stan marki polskiej nie pozwala narazie zakupić dostatecznej ilości drutu miedzianego, gdyż fundusze stojące do dyspozycji są za szczupłe. Istnieje dla tego obawa że bez pomocy rządu i całego społeczeństwa siła wodna nie będzie mogła być należycie wykorzystaną..

Istnieje obawa, że wobec coraz wyższych cen za węgiel zabraknie nareszcie funduszów by zakupić 8 400 ton, które elektrownia nasza w przybliżeniu rocznie spotrzebuje. Obecnie kalkuluje się wartość tej masy węgla na 670 miljonów marek. Przez połączenie z Gródkiem elektrownia nasza potrzebowałaby pracować tylko po kilka godzin dziennie i to jedną tylko turbinę przez co znowu miasto przy spotrzebowaniu 10 t. węgla dzien. oszczędziłoby rocznie około 4 800 ton węgla co obecnie przedstawia wartość 384 000 000 mk., rzecz także zupełnie jasna, że prąd byłby o wiele tańszym, jak obecnie Gródek pobiera teraz za kw. godz. 40 mk., już po obliczeniu kosztów na 700 milj. marek. Dalsze koszty jak np. za urządzenie aparatów na 60 000 wolt w Gródku jak i sieci o napięciu 60 000 wolt do Grudziadza, oblicza się na najwyżej 1½ miljarda marek. Sama sieć jak i stacja w Grudziadzu będą także kosztowały około 1 miljard marek. Uwzględniając wtedy już koszta, które jeszcze powstaną aż do zupełnego ukończenia budowy, kalkulować będzie można cenę prądu na najwyżej na 120 mk. od kw. godz. Gdy doliczy się wtedy jeszcze straty w sieci wspólnego napięcia, w transformatorach i przetwornicach, koszta administracyjne i straty w sieci miejskiej, do wysokości około 170 proc., to obliczyć będzie mogła elektrownia tutejsza cenę prądu na 300 mk. za kw. godz. Elektrownia grudziadzka produkuje rocznie 3,6 miljona kw. godz.; więc już sama ta cyfra wykazuje, że kwestja połączenia z Gródkiem jest bardzo ważną i nie powinna być odrzuconą.

Powstałe wątpliwości co do korzyści, które zyskałby tut. przemysł przez tę akcję, wyrażone w licznych zapytaniach ze strony gości rozproszył p. dyr. Dolatowski przez odpowiednie wyjaśnienia.

Silniki będące obecnie w używaniu nie będzie potrzeba przebudować, gdyż elektrownia tutejsza prąd z Gródka przetwarzać będzie na prąd stały specjalnemi przetwornicami.

W końcu obrad nie powzięto konkretnych uchwał, lecz postanowiono w styczniu urządzić nowe zebranie, by wtedy, po odpowiedniem poinformowaniu całego społeczeństwa miasta i powiatu o korzyściach tej akcji wysluchać wolę korzystającego z urządzeń elektrowni obywatelstwa i przystąpić wtedy do urzeczywistnienia tak korzystnego planu.

Nadmienić należy, że akcię elektryfikacji w Gródku poparły także Banki Lwowskie pożyczką w wysokości 200 miljonów marek.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Środa: Mikołaja bisk. Wschód słońca 7.56 zachód 3.45. Wschód księżyca 6.9, zach. 9.7.

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. otwarta w dni powszednie od godz. 5—7, dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

MUZEUM otwarte w środy i soboty od 12—2, w niedziele i święta od 11—2 godz.

—** **TEATR MIEJSKI W GRUDZIĄDZU.** Dziś we wtorek urządza Dyrekcja Teatru Miejskiego dla szerszych warstw przedstawienie popularne arcywesołej farsy „Sobowtór" po cenach do połowy zniżonych. Farsa ta, cieszy się ogromnem powodzeniem na naszej scenie, czego dowodem frenetyczne oklaski przy otwartej scenie.

W środę przedstawienie szkolne „Dziady" i „Warszawianka" o godzinie 4-tej po południu. Dyrekcja uprasza o wcześniejsze zaopatrzenie się w bilety.

We czwartek premjera 2 jednoaktówek, wypełniających cały wieczór. Pierwszą z nich będzie „Pan Benet", Fredry. Komedia ta należy do pierwszorzędnych pereł scen polskich. Główną rolę kreować będzie p. dyr Lange. Resztę obsady tworzą pp. Drozdowska, Cichocki, Ilcewicz i Szymański.

Następnie odegrają artyści wesołą tyrolską operetkę „Piosenki Tyrolskie" z pp. Palczewską, dyr. Lange'm, Jóźwickim, i Andrzejewskim. Tańce tyrolskie urozmaicą koniec operetki.

—** **WYSTĘP WOJCIECHA WRÓBLEWSKIEGO W TEATRZE MIEJSKIM.** W czwartek w Teatrze Miejskim premjera „Pan Benet" i „Piosenki Tyrolskie". W przedstawieniu tem weźmie udział zaproszony gość, znany już zaszczytnie na gruncie grudziądzkim, artysta komik Wojciech Wróblewski, i swoim niewyczerpanym humorem przyczyni się niewątpliwie do uświetnienia wieczoru.

—** **DLA BIEDNYCH DZIECI** miasta Grudziądza zebrano z okazji imienin p. Tafelskiego na sali p. Migodzińskiego przez panią Rybacką 20 000 marek.

—** **„WYCIECZKA DO KRAKOWA"** pod tym tytułem wygłosił wczoraj odczyt na zebraniu inaugurencyjnem Towarzystwa Krajoznawczego w Grudziądzu, sekretarz tego Tow. w Warszawie prof. dr. Kołodziejczyk. Referat był bogato ilustrowany przeźroczami, przedstawiającymi wspaniałe, architektyczne zabytki Krakowa, jak i przepiękne okazy sztuk plastycznych od polskiego śródmieścia począwszy, aż do czasów najnowszych. Odczyt, który w ogólnych zarysach dał pogląd na piękno Krakowa, nagrodzili słuchacze gromkimi oklaskami.

Jak już wspomnieliśmy odczyt p. Kołodziejczyka poprzedziło inauguracyjne zebranie Towarzystwa Krajoznawczego. Przewodniczył mu insp. szkolny p. Ossowski, sekretarzował p. Kowalczyk. Cele i zadania Towarzystwa wyjaśnił ks. prob. garn. Łęga. Do Zarządu wybrani zostali: ks. prob. garn. Łęga, przewodniczący, pp. insp. Ossowski, Kowalczyk, Konitzer, Jaroszewiczowa, ks. dyr. Jaranowski, ks. Pęczek, major Gasiorowski.

Po zamknięciu zebrania zapisało się kilkadziesiąt osób na członków Towarzystwa.

—** **Z KONFERENCJI W SPRAWIE ZNIESIENIA DROŻYZNY CHLEBA.** Dla wyjaśnienia pewnej nieścisłości, zaszłej w sprawozdaniu z powyższej konferencji podajemy, że pogląd, jakoby giełdy zbożowe były czynnikiem destrukcyjnym w walce z drożyzną, jest naszym poglądem a nie jakby mylnie można było przypuścić, poglądem p. dyr. Ostrowskiego (z Młynów Grudziądzkich).

—** **KWESTJA CHLEBOWA.** Jak się dowiadujemy z kompetentnej strony od czwartku będzie można prawie we wszystkich piekarniach dostać chleb 80-procentowy. Cena zostanie dopiero podana po kalkulacji, która zostanie uskuteczniona dopiero w środę.

—** **KRONIKA POLICYJNA.** Aresztowano 2 prostytutki za przekroczenie przepisów policyjnych i pewnego osobnika z Poznania za kradzież. Kradzieże: W nocy z dnia 1 na 2 bm. skradziono p. W. Kołwickiej jedną pierzynę wartości 100 tysięcy marek i p. Figuralskiemu 1 wózek ręczny także wartości około 100 tysięcy marek.

—** **Wspomnienie z czasów niewoli.** Kto u nas na Pomorzu mieszkał i cierpiał za czasów pruskich, kiedy to rządy u nas sprawował ekscelencja von Jagow, tego zainteresuje niewątpliwie notatka, podana przez szczerą wielbicielkę starego regime'u pruskiego „Weichselztg." kwidzyńską, wedle której odpoczywający w Rostoku na laurach po swej pracy antypolskiej b. naczelny prezes Prus Zachodnich, rażony został paraliżem. W notatce tej zaznaczno, że 70-letni ten starzec, który przeszło dwa dziesiątki lat jakoo prezes regencji w Poznaniu i Kwidzynie oraz jako naczelny prezes w Gdańsku stał wiernie w służbie „der deutschen Ostmark", z uczuciem bólu śledził „smutne losy" dzielnicy, no i to naturalnie przyczyniło się do jego choroby. —

Dla nas wspomnienie to niechaj będzie bodźcem do trwania na posterunku i wytężonej pracy dla Ojczyzny, ażeby odeprzeć wszelkie, zupełnie jasne zakusy Niemców zagranicznych i tutejszych, zmierzające ku oderwaniu Pomorza od Polski.

—** **WAKACJE ŚWIĄTECZNE.** Na mocy rozporządzenia ministra W. R. i O. P., Kumanieckiego, ferje świąteczne Bożego Narodzenia w szkołach trwać będą od dnia 22-go grudnia br. do dnia 2-go stycznia 1923 roku włącznie. Zawieszenie nauki nastąpi dnia 21-go grudnia, podjęcie lekcji 3-go stycznia.

—** **TYTUŃ I PAPIEROSY ZNOWU DROŻSZE.** Pisma warszawskie donoszą, że z dniem 1-go grudnia obowiązują nowe ceny na papierosy i tytonie. Nowa zwyżka wynosić będzie 60 procent cen ustalonych na miesiąc październik. W niespełna dwa miesiące ceny papierosów i tytoniu podskoczyły tedy o 110 procent.

Ruch towarzystw.

—(rt) **TOWARZYSTWO ŚPIEWU „MONIUSZKO".** Na sobotniem miesięcznem zebraniu uchwalono jednogłośnie, iż lekcje śpiewu odbywać się znów mają 2 razy w tygodniu i to we wtorki i czwartki o godzinie 8-mej wieczorem w Bazarze. Wyrażono też z wszystkich stron życzenie, aby członkowie odtąd regularnie na nie przybywali i tak przyczynili się do utrwalenia bytu oraz rozwoju tyle pożytecznego Tow. Dziś, we wtorek proszeni są członkowie i goście do Bazaru na wspólną kolację, przyczem spodziewamy się licznego udziału.

Cześć Pieśni! Zarząd.

—(rt) **ZEBRANIE FILJI RZEMIEŚLNICZEJ CHRZEŚCIJAŃSKIEGO ZJEDNOCZENIA ZAWODOWEGO** odbędzie się w piątek, dnia 8 grudnia o godzinie 2-giej po południu w małej sali Bazaru przy ulicy Moniuszki. Komplet członków pożądany. Zarząd.

—(rt) **ROCZNE WALNE ZEBRANIE TOWARZYSTWA NAUKOWEGO W TORUNIU** odbędzie się we wtorek, dnia 12 grudnia br. o godzinie 17-tej w auli gimnazjum męskiego w Toruniu z następującym porządkiem dziennym: 1. Sprawozdanie Zarządu, 2. Sprawa obchodu 450-tej rocznicy Kopernika, 3. Wybór nowych członków Zarządu wzgl. zatwierdzenie kooptowanych, 4. Odczyt p. dra. Gracza z dziedziny biologii, 5. Podwyższenie składek, 6. Regulamin nowoutworzonych sekcji Towarzystwa. O liczny udział członków prosi Zarząd.

—(rt) **WALNE ZEBRANIE PRACOWNIKÓW POCZT, TELEGRAFÓW I TELEFONÓW KOŁA MIEJSCOWEGO GRUDZIĄDZ** odbędzie się w niedzielę, dnia 10-go grudnia o godzinie 2-giej po południu na sali Kasyna Obywatelskiego w ulicy Długiej z następującym porządkiem dziennym: 1. Zagajenie, 2. Odczytanie protokułu z ostatniego zebrania, 3. Uchwała rezolucji, 4. Sprawozdanie rewizorów kasy, 5. Sprawozdanie komisji zabawowej, 6. Sprawozdanie komisji sztandarowej, 7. Wybór Zarządu, 8. Przyjmowanie nowych członków, 9. Wolne głosy.

Wobec bardzo ważnych spraw przybycie wszystkich konieczne. Zarząd.

Z Pomorza.

—** **RADZYN. Towarzystwo Powstańców i Wojaków** w Rywałdzie urządziło w dniu 29 listopada na sali p. Cichockiego obchód ku uczczeniu powstania listopadowego z urozmaiconym programem. Słowo wstępne o znaczeniu powstania dla naszej generacji wypowiedział prezes stowarzyszenia p. porucznik Miryński z Gołębiewa dłuższą mowę o powstaniu, jego przebiegu i zakończeniu wygłosił nauczyciel p. Myjak z Gołębiewa, poczem odśpiewał zgrany kwartek „Warszawiankę" i „Walecznych tysiąc". Deklamację „Ave Patria" wypowiedziała z odczuciem p. Poznańska, poczem odegrano jednoaktówkę „Posłew wolności" a następnie dwuaktówkę „Dla Ciebie Polsko" (utwór p. nauczyciela Myjaka). Amatorzy wywiązali się nader zręcznie, a publiczność gorąco oklaskiwała tak amatorów jak i autora obrazu scenicznego. Sala przepełniona, a czysty zysk, przeszło 100 000 marek przeznaczy się na potrzeby Towarzystwa. Przedstawienie poprzedził pochód przez wieś ze sztandarem i muzyką wojskową na czele. Całość obchodu robiła nader miłe wrażenie. Podziwiać wprost trzeba, jaką sumę pracy i mozołu dołożyli mistrz kowalski p. Szczepański i p. nauczyciel Lamparski dla dobra sprawy, w kwartecie zaś obok rządcy stał robotnik dominialny, uwidoczniła się i harmonja stanów. Zgoda i jedność umożliwiły, że obok wyżej wymienionego Towarzystwa istnieją w Rywałdzie Tow. śpiewu i Towarzystwo Ludowe pracujące skutecznie około oświaty kulturalnej i idei patrjotycznej a całość tego wysiłku jest jakoby dojrzewającym owocem z posiewu, rzuconego przez tamtejszego ks. proboszcza. Os.

—** **Czersk.** (Misja.) W przyszłą niedzielę rozpoczyna się u nas w Czersku misja św. mszą św. o godzinie 7 rano. O godz. 8 nastąpi msza św. z niemieckiem kazaniem. Msza św. dla dzieci o godz. 9 i pół wypadnie. O godz. 10 nastąpi uroczyste wprowadzenie w procesji Ojców Misjonarzy do kościoła, poczem uroczysta suma z asystą oraz pierwsze wstępne kazanie. Po poł. o godz. 2 odbędzie się różaniec i pierwsza nauka dla kobiet i dziewic oraz nabożeństwo do Przenajświętszego Sakramentu i druga nauka dla kobiet i dziewic. Pierwszy tydzień przeznaczony jest wyłącznie dla kobiet i dziewic, drugi dla mężczyzn i młodzieży. Co środę i czwartek odbędzie się spowiedź w obydwóch tygodniach przy udziale księży zamiejscowych.

—** **Chojnice.** (Obchód rocznicy listopadowej) odbył się tutaj dnia 29 bm. na sali p. Januszewskiego. Słowo wstępne wygłosił p. prof. dr. Jastrzębiec-Toboiski. Koło Miłośników Sceny odegrało po kilku zaledwie próbach świetny dramat Rydla: „Na Zawsze." Wyróżnili się w grze zaszczytnie pp. Tomka, Otomański, Herman i Łubkowski. Referat o powstaniu 1830-31 r. wygłosił redaktor Gońca Pomorskiego p. Stefan Hoffman. Sala przepełniona była publicznością.

—** **Kościerzyna.** (Z targu.) Na piątkowym targu płacono: za funt masła 2500 mk., za mendel jaj 2200 mk., za owoc litr 80—100 mk., za gęsi funt 1000—1200 mk., za króliki sztukę 1500 mk.

Z całej Polski.

—** **OSTRÓW. (Zbrojny napad bandycki).** Już od dłuższego czasu szosa między Słupią a Koninem była terenem napadów bandyckich. Alarmowana policja mimo poszukiwań natrafić na ślad bandytów nie mogła. I oto w poniedziałek o godzinie 7-mej wieczorem na szosie tej dokonano znów zbrojnego napadu. Na wracających z jarmarku w Słupcy kupców napadło 5 uzbrojonych w rewolwery bandytów. Celem przestraszenia jadących bandyci dali salwę z rewolwerów, wskutek czego 1 z jadących Jakób Morgenstein został śmiertelnie raniony. Napadnięci poczęli błagać bandytów by darowali im życie, ofiarując w zamian swój dobytek.

Rozwójnicy kazali wszystkim jadącym wysiąść z furnek i przystąpili do osobistej rewizji. Zabrali jadącym kilkaset tysięcy marek gotówką i garderobę. Zagroziwszy struchlałym kupcom śmiercią, gdyby ci zawiadomili policję, bandyci skierowali się w sąsiedni las i zniknęli.

Kupcy udali się do najbliższego posterunku policji, gdzie opowiedzieli o całym zajściu. Do rannego zawezwano lekarza, który udzielił mu pierwszej pomocy, zaś zmobilizowana policja udała się do lasu na obławę. Kilkagodzinne poszukiwania chociaż w najgorszych warunkach dały jednak pomyślny skutek i wszystkich 5 bandytów udało się schwytać i odstawić pod silną eskortą do więzienia. Podczas badania bandyci przyznali się do imkryminowanego im czynu, oraz wielu innych napadów. Okazało się, iż są to internowani w obozie w Strzałkowie ukraińcy, zeznali przytem, iż niejednokrotnie już korzystając z ciemności nocnych, wydostali się z obozu. Broni posiadali pod dostatkiem, gdyż wykradli ją u pilnujących ich władz. Wszyscy staną przed sądem doraźnym.

—** **WARSZAWA. (13-letnia samobójczyni.)** Z czwartku na piątek o północy pogotowie ratunkowe zaalarmowane zostało, iż na Pradze przy ulicy Brukowej nr. 35 targnęła się na życie 13-letnia M. Szym. napiwszy się sublimatu. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez lekarza pogotowia, młodocianą samobójczynię przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Sprzeczka sióstr między sobą o błahą zresztą rzecz, przez co zostały skarcone przez matkę, stała się powodem do targnięcia się na życie.

Do samobójstwa przygotowała się z całą drobiazgowością: przywdziała świeżą suknię, utrefiła włosy i po skreśleniu listu do rodziców, położyła się do łóżka i z całym spokojem wypiła większą ilość sublimatu.

Gdy jej niesiono pomoc, odpychała od siebie wszystkich, twierdząc, że musi umrzeć.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

HANDEL.

— Nadzwyczajne zebranie Towarzystwa Związku Kupców Pomorskich odbyło się wczoraj wieczorem o godzinie 8 Zagaił prezes p. Marchlewski, który w swem przemówieniu uznaje, że społeczeństwo tj. konsumenci w tym wypadku znajdują się z powodu drożyzny w przykrem położeniu, ale nie z winy kupca lecz z powodu nadmiernego obniżenia kursu marki polskiej. Następnie omawia sprawę oświadczenia zorganizowanych kupców.

Wybrano specjalną komisję, która to oświadczenie zredagowała.

W tym czasie wygłosił dalszy referat organizator Polaków-Amerykan p. red. Osada, który wyraził zadowolenie z tego, że Pomorze się tak szybko odniemczyło i zarazem wyraża nadzieję, że przy pomocy silnie zorganizowanych Amerykan będzie można ratować mienie polskie na Pomorzu. Referent prosi o poparcie jego poczynań, prośba jego znalazła posłuch zarazem u prezesa, jak i też u wszystkich członków.

Po referacie p. Osady rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której we większej części pomyślnie się wyrażano o akcji podjętej przez referenta.

Następnie poseł p. Krzywiński dał pogląd na obecną sytuację polityczną i na podział prac w klubie posłów, należących do stanu kupieckiego. Pozatem poseł p. Krzywiński wyraźnie zaznaczył, że obok obrony kupiectwa będzie broni w równej mierze od wszelkich krzywd całe obywatelstwo bez wyjątku.

Referat przyjęto oklaskami.

Pan dyr. Poszwiński omawiał sprawę poruszaną w Sejmie dotyczącą zamierzonego przedłużenia 8-godzinnego dnia pracy, podzielając się również z zebranymi najświeższemi wiadomościami z Warszawy.

KOMUNIKACJA.

— Statystyka ruchu na kolejach państwowych. Ministerjum kolei komunikuje następujące dane za kwartał II-gi 1922 r., dotyczące ruchu na sieci kolei państwowych:

Ogólna długość eksploatacyjna linji kolejowych wynosiła 16 237 klm., po potrąceniu zaś odcinków zamkniętych dla ruchu 15 941 klm. Przebieg pociągów ruchu osobowego wynosił 10 711,150 pociągo-klm. ruchu towarowego 8 075 029 pociągo-klm.

Przebieg wagonów taboru osobowego wynosił 300 477 013 osio-klm., wagonów taboru towarowego, ładowanych 411 669 486 osio-klm., próżnych 199 961 026 osio-klm. Przebieg ciężaru pociągów (brutto) ruchu osobowego wynosił 2 400 190 000 tonno-klm., pociągów ruchu towarowego 4 187 967 000 tonno-klm. Załadowano na stacjach kolei polskich 656 398 wagonów. Przyjęto od kolei zagranicznych 170 381 wagonów ładownych.

Dane powyższe obejmują 8 dyrekcji kolejowych, a mianowicie: warszawska, radomska, krakowska, lwowska, stanisławowska, poznańska, gdańska i wileńska.

— Nowa podwyżka taryfy kolejowej. Państwowa rada kolejowa na posiedzeniu w dniu 27 bm. zadecydowała podwyższyć taryfę kolejową, zarówno osobową, jak towarową o 50 proc. z ważnością od 1 stycznia 1923.

SPRAWY PIENIĘŻNE.

— Podwyższenie ceny emisyjnej pożyczki złotej. Ministerjum skarbu podaje do wiadomości: Rozporządzeniem ministra skarbu z dnia 2 bm. została zmieniona od dnia 4 grudnia br. cena emisyjna obligacji 8-procentowej państwowej pożyczki złotej z roku 1922, a mianowicie za podstawę obliczenia przyjęto cenę złotego polskiego równą 2000 mk., co wynosi: za obligację wartości 10 000 mk. i 10 złotych polskich cenę 30 000 mk., a za obligacje wartości 50 000 i 50 złotych polskich cenę 150 000 mk. Zmiana ceny emisyjnej została placówkom podana do wiadomości za pomocą okólników telegraficznych i winna być przez nie stosowana, tak na mocy tych okólników, jak również na podstawie komunikatu prasowego.

Zagranica.

△ Opłaty wywozowe w Austrji. W Austrji zostały wprowadzone następujące cła wywozowe na artykuły, które interesuje Polskę: rudy 0'80 K. a., magnezyt 0'60 K. a., masa drzewna 0'80 K. a., odpadki kauczukowe 3 K. a., stare żelazo 0'80 K. a., odpadki papieru makulatura 1 K. a., Podane taksy rozumieją się za 100 kg. i są płatne w złotych koronach austrjackich wzgl. w banknotach z odpowiedniem agiem. — Obecnie według urzędowego kursu przerachowania (K. austr. w złocie równa się 15 000 K.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Za redakcję: Izydor Średzki

Wezwanie!

W sprawie karnej przeciwko Emilowi Klannowi ze Stangenwaldu o przemytnictwo — Izba Karna Sądu okręgowego w Grudziądzu wzywa Emila Klanna ze Stangenwaldu aby do dni 8-miu oświadczył się na wniosek Prokuratury — uznania za przepadłą rękojmię w kwocie 200, 00 mk. na rzecz Skarbu Państwa — a złożoną przez Paulinę Klann i to po myśli § 122 pk.

Ponadto wzywa się p. Emila Klanna aby dnia 10 stycznia 1923 o godz. 10 przed południem do rozprawy głównej przed Izbą Karną Sądu Okręgowego w Grudziądzu ul. Rządowa sala 27 się stawił — w sprawie orzeczenia konfiskaty zakwestjonowanych w Urzędzie Celnym w Wielkiej Tylawie a to kwoty 274500 mk i 475 mk. n em. po myśli § 477 pk. — 2bJ 633/22.

Grudziądz, dnia 17 listopada 1922. [3756

Prokurator przy Sądzie Okręgowym.

Konkurs.

Od 1 stycznia 1923 r. jest do objęcia przy tut. Miejskiej szkole handlowo-przemysłowej

posada nauczyciela

do przedmiotów przemysłowych (rysunków zawodowych, techniki i kalkulacji przemysłowej).

Pobory podług Ust. z dnia 13 lipca 1920 r. o uposażeniu nauczycieli, dyrektorów itd. srednich szkół zawodowych

Zgłoszenia z życiorysem i uwierzytelnionymi odpisami świadectw należy skierować do tut Magistratu do 12 grudnia br.

Gniezno, dnia 29 listopada 1922 r.

Magistrat. 3744

Zaginął

damski złoty zegarek ze złotą bransoletką

w drodze z gimnazjum klasycznego (ul. Mickiewicza) do hotelu pod Lwem (Trzeciego Maja). — Uczciwy znalazca wartościową i pamiątkową zgubę zechce ją oddać za bardzo wysokiem wynagrodzeniem do Ekspedycji Głosu Pomorskiego.

Mieszkania

Próżny pokój do wynajęcia [4662 ul. Słowackiego nr. 19

Mieszkanie

3 pokoje z kuchnią zaraz do oddania. Oferty do Głosu Pomorskiego pod nr. 4656.

Pokój umebl. do wynajęcia. (4657 ulica Lipowa nr. 63.

Poszukuję

mieszkania

3—4 pokojowego z wygodami też umeblowa nia. Oferty do Głosu Pomorskiego nr. 4675

Zdolnego i doświadczonego

Elektromontera

obeznanego z wszelkiemi pracami instalacyjnemi poszukuje zaraz lub od 1 stycznia 1923

Elektrownia Miejska w Brodnicy (Pomorze)

3755

Różne

Opłatki wigilijne

nabyć można u kościelnego p. **Sosnowskiego** przy farze. [4665

Krawcowa

przyjmie jeszcze do szycia płaszcze, kostjumy i suknie jak również ubranka dla chłopców. Koszarowa 20. w podw. 1. ptr lewa ofic. (4661

Kraśnicka.

Poszukuje się na 3 miesiące za wysokim procentem

1 miljon marek

do większego interesu. Gwarancja zapewniona.

Zgłoszenia do Głosu Pomorsk. nr. 4671